„Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 230. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 1. WRZESNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 1.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 === KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 487.

Konstytucyjne rozwiązanie konfliktu.

Z dekretu p. Prezydenta nie wszyscy beda zadowoleni w sanacji. Zaryzykujemy nawet twierdzenie, że zadowolonych w tym obozie bedzie bardzo mało. Nie tylko dlatego, że trzeba „robić“ nowe wybory, co dla sanacji nie jest specjalna przyjemnością w dzisiejszych warunkach. Ale także dlatego, że dekret p. Prezydenta krzyżuje plany i zamiary sanacji. Wszyscy byli nastrojeni i przygotowani na nowy zamach stanu i już daleko idące plany snuli na temat nowego, bezparlamentarnego, ustroju. A tu jak grom z jasnego nieba uderza dekret o terminie nowych wyborów, i to na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej... Nie beda wreszcie w sanacji zadowoleni dlatego przedewszystkiem, że dekret p. Prezydenta jest zwycięstwem znienawidzonej „sejmokracji“, „demo-liberalizmu“ i zwycięstwem hasla, głosznego od dwóch lat przez opozycję: długi spór władzy wykonawczej z ustawodawczą oddać do rozstrzygnięcia społeczeństwu.

Co do nas, to dekret p. Prezydenta uważamy za jedyne możliwe i zdrowe wyjście z obecnej sytuacji... Opiera sie na konstytucji. Chroni kraj przed wstrząśnieniami któreby wywołać musiał nowy zamach stanu. Zapowiada wreszcie koniec długiego sporu; chcemy bowiem wierzyć, że się p. Pilsudski dobrowolnie usunie w cień, jeśli się społeczeństwo przeciw niemu wypowie.

Zarządzenie p. Prezydenta w każdej literze odpowiada konstytucji, co na podniesienie zasługuje m. in. i z tego względu, że zaledwie parę dni temu pod adresem tej właśnie konstytucji padło drażniące i oburzające wyznanie ze strony pana marsz. Pilsudskiego.

Konstytucja w art. 26 mówi, że wybory po rozwiązaniu parlamentu winny się odbyć „w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania“, więc w okresie trzech miesięcy. Ordynacja wyborcza zaś w art. 14 postanawia, że „glosowanie wyznaczone będzie najwcześniej na 78 dzień po ogłoszeniu wyborów w Dzienniku Ustaw“. Wynika więc stąd, że p. Prezydent wyznaczył na wybory najwcześniejszy możliwie termin, bo właśnie 78-my dzień po zarzadzeniu nowych wyborów... Nie będziemy się o ten pośpiech na p. Prezydenta gniewali. Zbyt długa kampanja wyborcza jest szkodliwa; paraliżuje wiele dziedzin życia społecznego i rozbraja praktyczną aktywność społeczeństwa w zakresie normalnych zajęć.

Najważniejszym jednak momentem w orędziu p. Prezydenta jest wskazanie powodu, który Go skłonił do rozwiązania sejmu i zarządzenia nowych wyborów. Powodem tym jest troska o danie Polsce lepszego ustroju konstytucyjnego, do czego, zdaniem p. Prezydenta, nie zdolnym był sejm becny.

Nie sądzimy. Rzady pomajowe nie wskazały sejmowi żadnego konkretnego projektu nowej konstytucji. Projekt zaś BB. tak był skonstruowany, że się na niego nie mógł zgodzić żaden obóz polityczny, uznający potrzebę kontroli rządu przez parlament. Jest to już jednak rzecz historji, która kiedyś powie, czy sanacja wyczerpała wszystkie środki, potrzebne do dania Polsce lepszego ustroju. Faktem natomiast, na który szczególną chcemy zwrócić uwagę, jest to, że

do nowych wyborów sanacja pójdzie pod hasłem rewizji konstytucji.

Spodziewać się należy, że już w niedługim czasie przedstawi swój w tym względzie konkretny projekt; wtedy też będziemy wiedzieli, czy i o ile zmadrzała w porównaniu z okresem pierwszego projektu B. B.

Nie czas jeszcze na horoskopy wyborcze; nie będziemy ich też stawiali. Jesteśmy jednak pewni, że w nadchodzącej rozgrywce społeczeństwo stanie po stronie tych, którzy oddawna (bo jeszcze na długo przed majem 1926 roku) wysuwali hasło wzmocnienia władzy wykonawczej bez odbierania jednak przedstawicielstwu narodowemu prawa kontroli nad nim. I jesteśmy pewni, że się wypowie przeciw tym, dla których „naprawa ustroju“ znaczy zabezpieczenie niekontrolowanej przez nikogo władzy dla koterji, ciągnącej z rządów wcale dobre zyski, o czem świadczą raz po razu wychodzące na jaw afery sanacyjne.

Ale żeby decyzja p. Prezydenta mogła mieć sens i żeby osiągnęła cel, **wybory muszą być — podkreślamy — wolne...** Wszedł p. Prezydent na tory konstytucyjne, chcemy wierzyć, że sie ich utrzyma do końca. Chcemy wierzyć, że skłoni rząd do wydania potrzebnych, bardzo potrzebnych zarządzeń celem ochrony swobody głosowania i praw obywatelskich. Starościńskie wybory z r. 1928 nie mogą się powtórzyć **W. Z.**

O czem piszą inni?.

Więc jednak wojskowi...

Wszystkie pisma, zarówno sanacyjne, jak opozycyjne, piszą o napadzie na wicemarsz. sejmu, posła Dąbskiego. I wszystkie podnoszą, że napastnikami byli — wojskowi. Stwierdza to nawet sanacyjny „Il. Kurjer Codz.“. A „Nowy Dziennik“ donosi:

„Jak twierdzi służąca, **jeden z napastników był plutonowym, drugi zaś oficerem. Tak samo oficerami byli obaj wojskowi,** którzy stali opodal na chodniku. Zaznaczyć należy, że wicemarszałek Dąbski był oficerem pierwszej brygady Legjonów“.

Cieszylibyśmy się, gdyby się pokazało, że tymi bandytami byli ludzie przebrani za oficerów. Ale, żeby to można było ustalić, trzebaby wszcząć surowe śledztwo i poszukiwania i to zaraz...

Lęk sanacji przed protestami w sprawie Treviranusa.

Doskonała jest „Gazeta Polska“... Oburza ją to, że społeczeństwo protestuje przeciw Treviranusowi. Widzi w tem bowiem chęć obalenia rządu p. Piłsudskiego przez te manifestacje.

„Łudzą się — pisze organ sanacji, — iż zwabiwszy tą drogą ludzi, których otwarcie do walki z Marszałkiem Piłsudskim zdobyć nie mogą, będą mieli okazję pod płaszczykiem patrjotycznych haseł upiec swoją pieczeń partyjną przy ognisku narodowej troski. Rozrzuca się więc odezwy, bijąc na alarm wobec zakusów niemieckich, **a milcząc na temat swych istotnych zamiarów“.**

Wyziera z tych słów lęk organu sanacyjnego przed społeczeństwem. A nuż w obliczu grożącego granicom niebezpieczeństwa, zażąda ustąpienia rządu p. marszałka Piłsudskiego!

Na uwagę zasługuje wyrzut, że **opozycja „milczy na temat swych zamierzeń“...** W organie p. marsz. Piłsudskiego nie wypada dopominać się o program; p. Miedziński zapomniał widać słowa p. premjera, że tylko „głupi“ pyta o program i „zamierzenia“...

„Pieniędzy, pieniędzy, jeszcze raz pieniędzy“.

„Robotnik“ przynosi następującą wręcz sensacyjną wiadomość, którą podajemy na jego odpowiedzialność:

„W Białymstoku kursuje uporczywie niewiarogodna wprost pogłoska o **rzekomej tranzakcji między b. wojewodą Kirstem i b. wojewodziną Kirstową,** przedmiotem której było mienie państwowe.

Nie chcemy wierzyć tym pogłoskom — przeto prosimy kompetentne władze o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że **b. wojewoda Kirst, dowiedziawszy się, że ma dostać dymisję ze stanowiska wojewody Białostockiego, oddał w dzierżawę swej żonie b. wojewodzinie Kirstowej** duży ogród, stanowiący **własność Państwa,** a położony przy gmachu województwa i będący zawsze do dyspozycji urzędującego wojewody?

W ten sposób nowy wojewoda, p. Kościałkowski, miał zostać pozbawiony korzyści z ogrodu, korzyści zresztą nie małych, bo wynoszących około 30.000 złotych rocznie!“

Albowiem — mówił p. Piłsudski — „posłom“ trzeba pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy... Tylko posłom?

„Polonia“ donosi, że wiceprezes klubu B. B., pos. Polakiewicz, ma zostać wkrótce wynagrodzony za zasługi dla sanacji. Mianowicie

„ma być w najbliższych dniach mianowany członkiem Rady Nadzorczej jednego z banków państwowych“.

Do rządu się nie nadaje. Na wojewodę takoż... Ale w banku nie zaszkodzi?

Ta sama „Polonia“ przynosi pikantną wiadomość o losach „rycerskich dóbr“ Borki na Wileńszczyźnie, które dziś należą do małżeństwa pp. Aleksandrowstwa Prystorów...

Była to własność państwa. W r. 1923 nabył część majątku, 46 ha, p. Aleksander Prystor za 37 i pół miljona marek, t. j. 9.383 zł.

„Z sumy tej — pisze „Polonia“ — p. Prystor wpłacił przy zawieraniu aktu kupna-sprzedaży 300 marek polskich, co stanowi aż **7 i pół groszy** (wyraźnie siedem i pół groszy, pozostałą zaś sumę zahipotekowaną na „dobrach rycerskich“ Borki, zobowiązał się spłacić w przeciągu 25 lat i 4 miesięcy w ratach półrocznych. Wprawdzie śladów tych wpłat dotychczas w księdze hipotecznej nie uwidoczniono, ale mimo to do ostatnich niemal czasów p. Prystor w spokoju władał Borkami“.

W ostatnich czasach zaszła zmiana, albowiem p. Aleksander Prystor nabył drugą sąsiednią w Borkach działkę

„na imię swej żony, p. Janiny Prystorowej. Wprawdzie działka ta przeznaczona była dla jakiegoś osadnika wojsk polskich, ale ta drobnostka nie mogła przecież stanąć na przeszkodzie, gdy chodziło o interes „dóbr rycerskich“ rodziny Prystorów“.

Jak „Frakcja Rewoluc.“ chce ustrój „naprawić“?

„Przedświt“, organ „Frakcji Rewolucyjnej“ (B. B. S.) pisze o swoich planach „naprawy“ ustroju. Rzuca się na parlamentaryzm z powodu, że — oddala społeczeństwo od rządu. W miejsce parlamentaryzmu proponuje „demokrację bezpośrednią“, t. j. załatwianie spraw ustawodawczych przez powszechne głosowania, plebiscyty.

„Musimy — pisze — wkroczyć na tory urządzeń i doświadczeń plebiscytowych, zmierzając krok za krokiem ku **demokracji bezpośredniej. Tylko przez taką demokrację bowiem można dojść do socjalizmu.** I nie zapominajmy, że z pośród polskich stronnictw właśnie P. P. S. d. Fr. Rew. tej konieczności jasny dała wyraz w swych zasadniczych tezach. dotyczących zmiany ustroju Rzeczypospolitej“.

Oto są dążenia najwierniejszych z obozu niewolników.

Przegląd religijny.

(Całe chrześcijaństwo obchodzi w tych dniach 1500-lecie śmierci św. Augustyna (354—430). Wielkie i bujne życie, wspaniały świat myśli...

Urodził się św. Augustyn w Tagaste (w dzisiejszym Algierze). Pierwsze nauki pobierał w rodzinnem mieście; dalsze w Madaurze i w wspaniałej Kartaginie, która się w tym czasie już podniosła z upadku spowodowanego wojną z Rzymem. Gorący temperament, pozbawiony opieki matki, popadł Augustyn w więzy zmysłowości. Młody i niedoświadczony znalazł się na szereg lat pod wpływem kobiety, z którą go potem dziecko silniej jeszcze, niż miłość, wiązało. Na dobitek popadł w błędy herezji manicheizmu...

Usypia w zmysłowości dusza syna; nie śpi jednak gorejące serce matki. Prośbą i modlitwą chce św. Monika zmiększyć serce błądzącego dziecka. Napróżno. Augustyn, żeby raz na zawsze znaleźć spokój od uporczywych nalegań matki, siada na okręt i dąży do Italji. Nie jest jednak Monika kobietą, którą polski poeta „puchem marnym“ nazywa. Następny, jaki odjeżdżał ku brzegom Italji, okręt, uwozi Monikę w pogoni za synem...

Odnajdują się w Medjolanie. Augustyn jest już profesorem. Może nareszcie kres jego wahań i walka? Gdzież tam! Najcięższe właśnie nadchodzą.

Spotkał Augustyn biskupa Ambrożego. Podziwia w nim naprzód kunszt krasomówczy. Za wpływem słowa idzie potem wpływ myśli, idei. Augustyn — u kolan Ambrożego. Potem cudowne prawdziwe nawrócenie, które Papini z taką wnikliwością przedstawia: ...Rozłąka z umiłowaną niewiastą, która równie, jak Augustyn, przejęta chrześcijaństwem do klasztoru się chroni... Wyrzeczenie się manicheizmu... Chrzest wreszcie w 33. roku życia.

Nie wytrzymało serce dobrej matki tego szczęścia. Pękło w Ostji, kiedy dziękując Bogu za łaski otrzymane w Italji patrzyli na okręt, który ich oboje, matkę i syna, wrócić miał do Kartaginy... Niema piękniejszej pochwały macierzystwa w światowej literaturze, jak słowa, które Augustyn matce swej w „Wyznaniach“ poświęcił. Miłość i uwielbienie splątają się i łączą w symfonję, o której piękne pojęcie daje czarujący obraz Scheffera tylko w przybliżeniu.

Wróciwszy do ojczyzny, rozdaje Augustyn swoje mienie ubogim, oddaje się studjom i modlitwie. Wyświęcony wkrótce na kapłana, daje poznać wielkie swoje talenty pomnożone łaską. Zostaje biskupem Hippony i rozwija wprost fenomenalną energję i ruchliwość. Niema błędu religijnego, któregoby nie znał i zwycięsko nie odparł. Pisze wielkie swoje teologiczne dzieła, listy, homilje. Czując, zbliżanie się końca, w izdebce swej na ścianie wypisać każe psalmy pokutne. Umiera podczas napadu Wandalów.

Zna go świat przedewszystkiem dzięki „Wyznaniom“, które tworzą ciekawy a często naśladowany rodzaj literacki. Jest bowiem to dzieło monumentem zarówno wiedzy, jak uczucia.

Kto — pada nieraz pytanie — większy: Augustyn, czy Tomasz; i kto bliższy naszym czasom: autor „Wyznań“, czy „Summy teologicznej“? Próżne dociekania. I jeden i drugi wielki. I jeden i drugi bliski. Św. Tomasz przez to, że dał po wiek wieków syntezę chrześcijańskiego myślenia. Św. Augustyn przez to, że żyje cudowną historją swego życia, tak odpowiadającego kolejom życia w okresie każdego kryzysu, i losami serca, które tyle kochało i tyle rzeczy pragnęło, by wkońcu przyznać, że ciągle „jest niespokojnem i nie spocznie, aż dopiero w Bogu“.

I jeszcze z jednego powodu bliskim powinien być Augustyn naszym czasom. Z powodu matki... Żadna Blanka, żadna matka Grakchów nie sięga tych szczytów macierzyństwa i kobiecości, które osiągnęła Monika. Mało o niej wiemy. Ale za to wiemy jedno. Jej łzy, jej prośby, jej modlitwy, jej rozpaczliwe poświęcenie sprawiły przewrót w duszy tak — zdawało się — przeciwnej świętym natchnieniom, jak dusza Augustyna z Kartaginy.

Czcząc syna czcić się winno matkę. Niekompletny bez niej byłby obraz Augustyna. Zwłaszcza dziś, gdy współczesną kobietą tak rzadko prawdziwą bywa „matką“, a najczęściej wszystkiem innem, tylko nie matką właśnie.

„Genjusz chrześcijaństwa“ i „genjusz nauczycielstwa“.

Pejot.

Pacyfizm zasługujący na zaufanie.

Jeszcze o „obozie pokoju“ w Sromowcach.

Często zapomina się w Polsce o tem, że pacyfizm nie jest ruchem jednolitym i scentralizowanym. Są w pacyfizmie prądy niebezpieczne, niesympatyczne lub nawet wprost szkodliwe, ale nie należy odrazy, jaką do nich czujemy, rozciągać na wszystkie kierunki, na wszystkie odłamy pacyfizmu.

Zrażać nas musi bezwątpienia „pacyfizm“ komunistyczny, który celem zażegnania niebezpieczeństwa wojny chce wywołać rewolucję światową i wytępić „burżuazję“. Zamiast walki między narodami, chcą ci „pacyfiści“ prowadzić najzaciętszą walkę między k l a s a m i, czyli zamiast wojny n a z e w n ą t r z chcą prowadzić wojnę w e w n ą t r z społeczeństwa. Zbytecznem byłoby udowadniać, że taki „pacyfizm“ pokoju nie umocni i że wogóle ci wszyscy, którzy nakazują „rżnąć karabinem w bruk ulicy“, ale po to, by ten karabin zwrócić przeciw „burżujowi“, sprawie pokoju złą oddają przysługę. Nie potrafią oni wychować ludzi, zdolnych do zrozumienia i uszanowania przekonań przeciwników, a przecież to jest fundamentem akcji pacyfistycznej.

Nie może nas także pociągać pacyfizm zrodzony głównie z tchórzostwa, kładący nacisk na opisywanie morderczych narzędzi wojny współczesnej i udowadniający, że przed samolotami i gazami trującemi niema żadnych środków obrony. Ci ludzie zapominają, że zabójcze wynalazki mogą się dostać w ręce zbrodniczych jednostek lub organizacyj, a więc choćby z tego względu genjusz ludzki musi szukać środków ochronnych.

Nie jest najwznioślejszym także ten gatunek pacyfizmu, który kusi mirażami materjalnego dobrobytu po zatarciu granic politycznych i językowych.

Jest jednak jeszcze inny prąd pacyfizmu — i ten zasługuje na zaufanie, sympatję i pomoc — płynący ze źródeł etyki chrześcijańskiej. Tu niema obłudy ani wyzyskiwania pięknej idei pokoju dla ubocznych, przyziemnych celów.

Takich właśnie pacyfistów gościła Polska w dniach od 19—29 sierpnia w Sromowcach. O celach i znaczeniu tego „obozu pokoju“ pisano tu obszernie przed tygodniem. Dziś stwierdzić należy, że nadzieje do tego zjazdu przywiązywane, nie zostały zawiedzione. Zebrało się grono ludzi z różnych krajów i spokojnie omawiało szereg najdrażliwszych zagadnień, dochodząc do zgodnych wniosków i umacniając się w swej pacyfistycznej ideologji.

Wśród uczestników przeważali Niemcy i Polacy. Poświęcono więc dużo uwagi stosunkom polsko-niemieckim. Mówiono o „korytarzu“, o Śląsku, o mniejszości polskiej w Niemczech, o niemieckiej w Polsce — i nie doszło — o dziwo! — do żadnego starcia, choć rozmawiali ze sobą przedstawiciele dwóch wrogich narodów.

Ten spokojny przebieg dyskusji tłumaczy się w dużej mierze tem, że działacze niemieccy byli ze sprawami polskiemi nieźle zaznajomieni. Wiedzieli jakie są stosunki narodowościowe po obu stronach granicy, znali nasze argumenty, któremi bronimy Pomorza.

Nawet wśród szczerych pacyfistów niemieckich nie brak takich, którzy marzą o skłonieniu Polski do oddania lub „neutralizacji“ Pomorza. W Sromowcach natomiast podkreślano, że niema potrzeby zmieniania granic Polski ani przez wojnę ani w sposób „pokojowy“. To też działacze niemieccy ubolewali nad wystąpieniem Treviranusa i potępiali ataki nacjonalistów niemieckich na Polskę.

Zagadnienie mniejszości narodowych było przez obie strony uznane za bardzo ważne. Skargi mniejszości niemieckiej podsycają w Rzeszy nienawiść do Polski i naodwrót skargi Polaków budzą rozgoryczenie i oburzenie w Polsce. Zgodnie stwierdzono, że traktowania mniejszości narodowych nie można uzależniać od jakichś względów polityki międzynarodowej. Obywatele polscy niemieckiej narodowości nie mogą cierpieć za to, że obóz nacjonalistyczny w Rzeszy jest wobec Polski wrogo usposobiony. Ale nadwrót, mniejszość niemiecka winna być lojalna niezależnie od polityki, którą prowadzi Berlin. Państwo powinno wymagać lojalności od mniejszości, ale pod warunkiem, że nie odmawia im się zasadniczych praw obywatelskich.

Te proste prawdy trzeba podkreślać, bo nie brak i w Polsce ludzi, skłonnych do żądania represyj wobec mniejszości niemieckiej, a głęboko przekonanych, że nasze postępowanie wobec mniejszości jest pod każdym względem wzorowe. A jednak nigdy nie zaszkodzi zadać sobie pytania, czy skargi mniejszości, choć przesadzone i tendencyjne, nie mają w sobie ani źdźbła prawdy? Czy takie wypadki, jak proces pos. Ulitza oskarżonego niesłusznie, a na podstawie fałszywych dokumentów lub sporadyczne napady na Niemców, co też się czasami na Śląsku zdarzało, nie są dowodem, że i nam zdarzało się popełniać błędy?

Trzeba zdobyć się na szczerość i odwagę cywilną. Wtedy potrafimy spokojnie i owocnie dyskutować nietylko nad zagadnieniem mniejszości, ale i nad naszym stosunkiem do państwa niemieckiego. Co się udało w Sromowcach młodzieży, powinno się udać także politykom.

S. S.

Nowe stronnictwo Kemala Paszy.

Obecny konflikt turecko-perski nie wywołuje w Turcji obaw. Ludność o wiele więcej zainteresowana jest wielką reformą polityczną, o której mówił na jakimś balu w kurorcie Jalovi na brzegu Marmurowego morza turecki prezydent Gazi Kemal Pasza. W przemówieniu swem podkreślił, że prawdziwa demokracja nie jest możliwą bez opozycji. Wkrótce doszło w Turcji w życiu politycznem do poważnych zmian. Dawny przyjaciel Kemala przywódca ruchu młodych Turków, Feti bej zrezygnował ze stanowiska posła tureckiego w Paryżu i po powrocie do ojczyzny zaczął organizować nowe stronnictwo polityczne, które będzie się nazywało „stronnictwem swobodnej rzeczypospolitej“.

Według opinji prasy tureckiej, Feti bej będzie miał wielkie powodzenie, ponieważ nowe stronnictwo ma ściśle demokratyczny program, a mianowicie: **powszechne prawo wyborcze, skasowanie monopolu, zmniejszenie podatków, lepsze warunki dla kapitału zagranicznego,** swoboda stowarzyszeń i pracy związkowej, **uregulowanie długów, i członkostwo w Lidze Narodów.** Politycy tureccy sądzą, że program nowego stronnictwa dąży do pogodzenia się z Ottomańskim bankiem, zbliżenia z Paryżem i Londynem, z czego wynika zerwanie bliższych stosunków z Moskwą i Rzymem.

Utworzenie nowego stronnictwa dla szerokiej publiczności było wielką niespodzianką. Jednakże szereg najbliższych przyjaciół Kemala Paszy wiedział o tem, że rok cały myśli on o zmianie reżimu w kierunku parlamentarnym. W decyzji tej znaczną rolę odegrała nienawiść Kemala do Ismeta Paszy, wodza tureckiego stronnictwa narodowego. Nie ulega wątpliwości, że Kemal Pasza chciał utworzyć nowe stronnictwo sam, musiał jednak zadowolić się tem, że znalazł człowieka, któremu może zwierzyć kierowanie nowem stronnictwem walczącem ze stronnictwem narodowem Ismeta Paszy.

Feti bej jest jednym z największych przyjaciół Kemala i dawniejszy przyjaciel Enwera Paszy. Gdy w r. 1923 Kemal Pasza utworzył stronnictwo narodowe, Feti beja pierwszego wy-

znaczono na prezesa ministrów. W końcu października 1923 wybił się na najprzedniejsze miejsce Ismet Pasza, ponieważ zasłużył się Turcji greko-turecką umową w Lausanne. Mustafa Kemal Pasza został prezydentem państwa, a Feti bej prezesem zgromadzenia narodowego. W listopadzie 1924 r. rząd Ismeta Paszy ustąpił, a w ciągu następujących 4 miesięcy prezesem ministrów był Feti bej. Jednak od początku marca 1925 r. Ismet Pasza jest nieograniczonym panem sytuacji. Dlatego więc dąży obecnie Kemal Pasza do utworzenia nowego stronnictwa politycznego, które mogłoby paraliżować działalność narodowego stronnictwa Ismeta i do wyznaczenia swojego zwolennika na prezesa rządu.

Z Jędrzejowa.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. WINCENTEGO KADŁUBKA.

Piękne dni przeżywał ostatnio Jędrzejów. Od 20 do 27 sierpnia przez 8 dni trwały tu uroczystości ku czci Patrona Ziemi Kieleckiej, Bł. Wincentego Kadłubka. Codziennie obszerna świątynia wypełniała się po brzegi wiernymi, w niedzielę zaś 24 sierpnia przybyło tylu pobożnych pątników, że nie mogli się pomieścić nietylko w kościele, ale nawet na obszernych placach przed kościołem. Przepięknie wypadły wspólne komunje św. poszczególnych stanów, osobno ojców, matek, młodzieńców, panien i dzieci. Do każdego stanu wygłaszał miejscowy ks. proboszcz, prałat St. Marchewka bardzo pouczające nauki. W niedzielę odprawiono jednocześnie dwie sumy uroczyste: jedną wewnątrz kościoła ks. Krajewski, a drugą na obszernym placu przed kościołem, ks. prepozyt Dr Masny z Krakowa. Kazania do tysiącznych rzesz wygłosili: ks. J. Marszałek, misjonarz diecezjalny i ks. A. Klimaszewski, proboszcz z Tumlina. Po sumie rozwinęła się wspaniała procesja z relikwjami Bł. Wincentego, na której wystąpiły wszystkie bractwa, sodalicje, Stowarzyszenia młodzieży katolickiej, Kółka Różańcowe, Trzeci Zakon św. Franciszka. Przygrywały dwie orkiestry: kolejowa i parafjalna.

Liczniejszy, niż po inne lata udział wiernych na odpuście świadczy dobitnie, że lud polski aczkolwiek w ostatnich czasach bardzo bałamucony przez wywrotowców, zwłaszcza tu w okolicach Jędrzejowa, nie traci wiary, nie odstępuje od Kościoła, ale jest i zostanie katolickim. Wspaniała świątynia Bł. Wincentego Kadłubka, zniszczona okropnie przez wojnę, też dźwiga się powoli z gruzów. Daj Boże, by jak te nasze świątynie powstają z gruzów, tak by również powstała w narodzie dawna wiara i pobożność!

Uczestnik z Krakowa.

Na ziemiach Rzeczypospolitej.

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Warszawie.

Instytut Propagandy Sztuki rozpoczyna swą działalność na terenie Warszawy zorganizowaniem **wielkiej wystawy sztuki ludowej**, która zostanie otwarta w połowie września w lokalu Instytutu — Kamienicy Baryczków w Warszawie. Wystawa obejmie wszystkie działy zdobnictwa ludowego, a więc **wycinanki, tkaniny, stroje ludowe, wzory budownictwa i meblarstwa ze wszystkich dzielnic Polski.** Podstawą wystawy są zbiory sztuki ludowej, zgromadzone przez prof. K. Stryjeńskiego na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wystawa, jako pierwsza w tym zakresie wystawa w stolicy, wzbudziła żywe zainteresowanie.

Ewentualne zgłoszenia przyjmuje i wszystkich informacyj udziela Sekretarjat Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Kamienica Baryczków, Stare Miasto, l. 32.

Zamiast uczty — węgiel dla biednych.

Piękny czyn magistratu m. Tczewa.

Onegdaj odbyło się w Tczewie poświęcenie nowowybudowanej elektrowni miejskiej z udziałem burmistrza Wojczyńskiego, ks. proboszcza Kupczyńskiego, dyr. Morawskiego i w. innych. Po poświęceniu magistrat, **ze względu na obecne ciężkie położenie, postanowił, zamiast przyjęcia uczestników, rozdać 1500 c. węgla z zapasów zakładów miejskich na rzecz biednych m. Tczewa. Brawo, magistracie m. Tczewa!**

Strajk piekarzy w Zagł. Dąbrowskiem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem **zastrejkowali onegdaj czeladnicy piekarscy.** Strajk objął około 60 proc. robotników. Nie strajkują jedynie czeladnicy z Czeladzi. Pomimo strajku nie odczuto w Zagłębiu braku chleba.

Policja przytrzymała w nocy **12-stu bojówkarzy**, którzy obchodzili pracujące piekarnie usiłując **wstrzymać w nich terorem pracę.** Strajkujący mają płace wyższe o 20 proc. aniżeli na sąsiednim Górnym Śląsku.

Kompromitujący rajd samolotów.

BOLESNA KLĘSKA POLSKIEGO LOTNICTWA.

Tegoroczny lot okrężny Małej Ententy i Polski zakończył się **niebywałą klęską polskiego lotnictwa**, wywołując w opinji publicznej silne poruszenie. Z 6 samolotów naszych **cztery uległy katastrofom lub defektom**, dwa zaś przybyły do Warszawy na szarym końcu. Niebywała klęska polskiego lotnictwa nosi na sobie jeszcze **piętno tragiczne**, bowiem w katastrofie samolotu rajdowego pod Krasnobrodem poniósł śmierć podporucznik Azarewicz.

Ten przerażający bilans rajdu przy równoczesnych lepszych wynikach Jugosłowian, Rumunów i Czechów, nie może być policzony na karb nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, ani nie można go zbyć wygodnem wyrażeniem „pech nas prześladuje".

Musiały tu istnieć i, na pewno istnieją, przyczyny głębsze, które trzeba wyjaśnić. Tembardziej, że **Polska stale od czterech lat doznaje niepowodzeń w lotach Małej Ententy.**

Mieliśmy wszystkie szanse.

W tegorocznym rajdzie **mieliśmy szanse większe niż kiedykolwiek.** Jako gospodarze mogliśmy ustalić warunki lotu w sposób najdogodniejszy dla typu płatowców, na których lecieli nasi lotnicy ,a co zawsze robiły inne narody w stosunku do swoich samolotów.

O tem. że w r. 1930 kolej przypadnie na Polskę, jako organizatorkę rajdu wiedziano już cztery lata temu, a zatem było dosyć czasu na przygotowanie i zbadanie wybranego na te zawody typu płatowca ((Lublin R 8 VIII) **fabryki Plage-Laśkiewicz**, konstrukcji inżyniera Rudlickiego, który był już wykończony przed trzema laty.

Straszne wyniki spóźnionych prób.

Dzięki niedołęstwu właściwych i odpowiedzialnych czynników, o konieczności przeprowadzenia prób z prototypem samolotu (R. VIII) przypomniano sobie dopiero... **na miesiąc przed rajdem.** Próby przeprowadzone w tak fatalnym terminie **dały wyniki zastraszające.** Z przygotowanych przez fabrykę do rajdu płatowców — **pierwszy spłonął cały**, skutkiem zapalenia się w locie silnika, a załoga tylko cudem uniknęła śmierci. Drugi płatowiec **dwa razy zapalał się podczas zapuszczania silnika na ziemi**, w trzecim aparacie dwa razy złamała się płoza wskutek złej konstrukcji, trzy razy z rzędu pękał zbiornik z benzyną i t. d. i t. d.

Słowem wszystko dowodziło, że wypuszczenie lotników w rajd na takich płatowcach może przynieść nieobliczalne skutki.

Krzyż i litery „ś. p." na zbiorniku.

stąpiono do pracy własnemi siłami.

Najgroźniejszym sygnałem ostrzegawczym powinien być wypadek, który zdarzył się na dziesięć dni przed zawodami.

Oto w jednym z płatowców „R. VIII", dostarczonych na rajd, wykryto **zbrodniczy dowód sabotażu**, dokonanego prawdopodobnie przez robotników fabryki Plage i Laśkiewicz, z dopuszczeń chyba komunistycznych. Mianowicie do głównego zbiornika benzynowego **włożono kilka kilogramów gumy**, która, rozpuściwszy się w benzynie, byłaby zupełnie zatkała przewody, tak, że z braku dopływu benzyny do silnika, ten musiałby w locie stanąć.

Fakt celowego sabotażu nie mógł ulegać wątpliwości. Na tym właśnie zbiorniku **zbrodnicza ręka narysowała olbrzymi krzyż z napisem „ś. p."** — przeznaczony na wróżbę dla lotnika, który miał się na tym płatowcu zabić...

LOTNIKOM BRAKOWAŁO TRENINGU.

Wszystko to ukrywano przed opinją publiczną. Kierownictwo zapewne nie chciało „peszyć się" przed rajdem. Równocześnie jednak narażano życie lotników **nakazem lotu na płatowcach niepewnych** i nie kontrolowanych z powodu braku czasu. Bo inne płatowce dostarczyła fabryka tak późno, że nawet nie próbowano ich przeglądać. **A były one w stanie tak złym**, że piloci na pół godziny przed startem nie wiedzieli, czy będą mogli wogóle wylecieć, bo ciągle trzeba było coś poprawiać. Brakowało więc pilotom naszym treningu, koniecznego dla zapoznania się z maszyną. Byli tacy, którzy **mieli zaledwie dwie godziny ćwiczebnego lotu** na tym zupełnie nowym typie samolotów, podczas gdy lotnicy zagraniczni mieli za sobą po 70 godzin ćwiczebnych i to na typach płatowców znanych od pięciu lat, a nie wziętych prosto z fabryki, jak to zrobiono w Polsce.

Płk. Rayski podał się do dymisji.

Nic też dziwnego, że po tak skandalicznym dla nas wyniku **płk. Rayski podał się do dymisji.** Motywując swą prośbę o dymisję, płk. Rayski zaznaczył, **że on jest odpowiedzialny za wyniki rajdu, gdyż zespół samolotów stanowili przeważnie młodzi lotnicy (?).** Ze względów oszczędnościowych samoloty zamówiono w krajowej fabryce. Miesiąc przed rajdem sprowadzono do Warszawy dwóch francuskich fabrycznych mechaników silnikowych. Jeden z tych mechaników, jak się później okazało, był dobry, drugi zaś zły. Zorjentowawszy się co do kwalifikacyj drugiego mechanika przy-

SAMOBÓJSTWO W KOŚCIELE.

W kościele Zbawiciela w Warszawie targnął się na życie 32-letni Wład. Sotkiewicz. Desperata ksiądz zaopatrzył ostat. Sakramentami św., poczem przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia z żoną i brak pracy.

SEKCJA KOLONIJ ZAMORSKICH W GDYNI.

Przy oddziale Ligi Morskiej i Rzecznej w Gdyni powstała specjalna sekcja kolonjalna, na czele której stoją: konsul K. Głuchowski i Fr. Łyp.

PRZYSTAŃ JACHTOWA W GDYNI.

Pierwsza nad polskiem morzem przystań jachtowa w Gdyni cieszy się dużem powodzeniem u schyłku sezonu. Po wybudowaniu falochronu przy basenie pasażerskim, znalazły w niej schronienie jachty prywatne, wśród których dużo było luksusowych. Port ten przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia na naszem wybrzeżu pięknego sportu żeglarskiego.

SAMOCHODEM WJECHAŁ NA ARMATĘ.

Na szosie Kartuzy — Strzebielno najechał samochód ciężarowy, należący do browaru gdańskiego, a kierowany przez pijanego szofera, na armatę i wóz bagażowy plutonu artylerji 59 p. p. Skutkiem najechania jeden z żołnierzy doznał złamania kilku żeber. Nadto ogólne obrażenia odniósł inny szeregowiec i koń, którego zastrzelono. Szofera aresztowano.

WILNO MA 7 I PÓŁ TYSIĄCA DOMÓW.

Według ostatniej statystyki, w obrębie Wilna znajduje się 7.336 domów, z czego murowanych jest 37 proc., drewnianych 57 proc. Budowle zajmują 133 ha placów. Ogrody i sady rozciągają się na przestrzeni 712 ha.

Z całego świata.

Polacy w Angoli.

W początkach bieżącego miesiąca nadeszła do kraju wiadomość z Nowej Lizbony (Humbo) w Angoli, kolonji portugalskiej w Afryce południowo-zachodniej, że z pośród przybywających tam Polaków osiedlili się ostatnio w okolicach Humbo pp.: Jesionowski, Klobukowski, Paszkowicz i Kannowizer. Pierwsi dwaj zakupili tereny rolne, a Konnowizer i Paszkowicz, który jest inżynierem, zamierzają poświęcić się sprawom przemysłowo-handlowym. Z otrzymanych dotychczas wiadomości od tamtejszych Polaków, zresztą bardzo nielicznych, mniejsze gospodarstwa rolne w Angoli mogą egzystować tylko przy poparciu ogólnem kolonji polskiej w Angoli, a to go bardzo potrzebują.

„Europa" najszybszą na Atlantyku.

W wyścigu z Europy przez Atlantyk do Nowego Jorku zwyciężył parowiec niemieckiego Lloydu „Europa", który równocześnie z parowcem angielskim „Mauretania" wyjechał z portu w Southampton, przybywając do portu nowojorskiego we czwartek o godzinie 19.45, tj. o 7 godzin wcześniej, niż „Mauretania".

Tylko 60 żubrów jest na świecie.

Na szóstym Międzynarodowym Kongresie Tow. Ochrony żubrów ustalono, że w całym świecie pozostało jeszcze zaledwie 60 żubrów. Najwięcej posiada ich angielski książę Batford z Wobur-Abley. Na drugiem miejscu stoją Niemcy, które ogołociły podczas wojny Puszczę Białowieską z żubrów. Polska, mająca 13 żubrów, znajduje się na trzeciem miejscu. Prócz tego mają po kilka żubrów Austrja, Węgry i Szwecja.

Samoloty szukają okrętu Andreego.

Okręt, który wiezie zwłoki Andreego i obu jego towarzyszy, jakoteż pamiątki po członkach ekspedycji do bieguna północnego z roku 1897, dotychczas nie został odnaleziony, co wywołuje w krajach skandynawskich bardzo wielkie zaniepokojenie. Ostatnio wzniosły się na poszukiwanie tego okrętu z Tromsö dwa aeroplany, których zadaniem jest, w razie odnalezienia okrętu wejść z nim w kontakt drogą iskrową i skierować go do jakiegoś portu.

BUDOWA KOLEJI PRZEZ AFRYKĘ PODZWROTNIKOWĄ.

Rząd kolonjalny francuski w Afryce podaje do wiadomości, że budowa sieci kolejowej „A. E. F.", ogólnej długości 510 km., rozpoczęta w roku 1921, jest na ukończeniu. Towarzystwo budujące tę skomplikowaną magistralę pod skwarnem niebem tropikalnem, wykończyło już całkowicie 330 km. toru. W budowie zastosowano mechanizację pracy, co dało oszczędność rąk roboczych.

KRÓL ZBRODNIARZY AMERYKAŃSKICH JEDZIE DO EUROPY.

Jak donoszą z Londynu, król zbrodniarzy amerykańskich niejaki Diamond, który ma na sumieniu długi szereg zbrodni, usiłuje wymknąć się z rąk policji amerykańskiej i płynie do Europy na pokładzie okrętu „Baltic". Policja amerykańska zdołała jednak na czas zawiadomić władze angielskie i Diamond zostanie aresztowany po wylądowaniu w Queenstown.

SKARB WYKOPANY PRZEZ DZIECKO.

W tych dniach dziecko, bawiące się rozgrzebywaniem łopatką ziemi pod jednym ze starych drzew lasku miejskiego w Paryżu, wykopało 77 sztuk monet złotych z wizerunkiem króla Ludwika XVI, przedstawiających wartość około 1.640 franków. Jak przypuszczają, skarb ten zakopany był przez kogoś obawiającego się terroru podczas wielkiej rewolucji francuskiej.

Literatura, kino, teatr

„Ateneum“ pod dyrekcją Jaracza.

Warszawski teatr „Ateneum“ rozpocznie nowy sezon w drugiej połowie września pod nowem kierownictwem **Stefana Jaracza** i jego najbliższych pomocników: **Janusza Dziewońskiego i Zygmunta Chmielewskiego,** b. reżysera „Reduty“, a ostatnio występującego w teatrze krakowskim.

Sezon zainauguruje arcydzieło Fredry „Zemsta za mur graniczny“. Publiczność stołeczna będzie miała rzadką sposobność podziwiania Jaracza w roli rejenta, którą kreował niegdyś w teatrze Polskim podczas pobytu w Rosji.,

Nowy teatr ma być prowadzony przez Jaracza **pod hasłem repertuaru wielkiego,** przyczem uwzględniać będzie i współczesne sztuki, posiadające wartości teatralne, społeczne i artystyczne, a tętniące rytmem współczesnego życia. Z utworów takich, jako jeden z pierwszych, wystawi „Ateneum“ sztukę amerykańską p. t. „Ulica“. Zespół „Ateneum“ stanowią przeważnie młode siły aktorskie.

Niewydany list A. Mickiewicza

o polskim legjonie we Włoszech.

Jeden z kierowników muzeum w Bolonji, **Fulvio Cantoni** ogłosił studjum p. t. „Un centro polonofilo in Bologna nello scorcio del secolo XIX“, załączając do niego tekst niewydanego listu Adama Mickiewicza o polskim legjonie we Włoszech. Opisany przez Cantoni'ego ośrodek polonofilski w Bolonji to „Academia Adamo Mickiewicz di storia et letteratura polacca e slava“, założona w roku 1879 przez E. Santagata i A. Begey'a. Drugą część studjum poświęcił autor pobytowi Mickiewicza w Bolonji w roku 1848.

Dzieła Ejsmonda zagranicą.

W czasopismach zagranicznych ukazały się w ostatnich czasach przekłady poszczególnych **opowieści J. Ejsmonda,** zawartych w przepięknym tomie „W Puszczy“. Fragmenty tego dzieła przełożono na niemiecki, angielski, czeski i holenderski język, ponadto po francusku ukazała się całość w książkowem wydaniu. — Wreszcie w amsterdamskim „Algemeen Handelsblad“ ogłoszono tłumaczenie „Matki“, a na język czeski przełożono „Żywoty drzew“.

Propaganda naszej sztuki wśród obcych.

Towarzystwo Popierania Sztuki Polskiej wśród obcych wydało sprawozdanie za dwa lata istnienia: 1927—1929 roku, ograniczone jednak tylko do suchych dat i faktów. Działalność Towarzystwa jest różnorodna; najwydatniejszą jej formą jest **rozsyłanie do pism zagranicznych artykułów, studjów i notatek o naszej plastyce, muzyce i literaturze (241 artykułów i notatek, 517 przekładów i wydawnictw, 124 fotografje),** oraz **urządzanie wystaw.** Propagandą objęto 17 krajów; wystawy plastyki polskiej urządzono w **Austrji, Belgji, Holandji** (dwie), **Stanach Zjednoczonych A. Półn.** (dwie), **Szwajcarji i na Węgrzech.** Prezesem Towarzystwa jest p. **Józef Targowski,** dyrektorem p. **Mieczysław Treter.** Do Rady należą **wybitni polscy literaci, plastycy, muzycy i ludzie teatru.**

Karjera Zbyszka Sawana.

Mieszkał tyle lat w Warszawie i nikt o tem nie wiedział. Oprócz grona najbliższej rodziny, oczywiście, paru kolegów i znajomych. Cichy tu był w gimnazjum, skromny, niczem nie zdradzający przyszłych laurów sceniczno-filmowych. Choć, rzeczywiście, pociąg do aktorstwa już wtedy miał i to nawet, jak nam opowiada, pociąg „pospieszny“. Wstąpił więc do oddziału dramatycznego konserwatorjum warszawskiego. Skończył je i już na popisie absolwentów zwrócił uwagę krytyków swemi pięknemi warunkami zewnętrznemi. Wprost ze szkoły dramatycznej trafił na scenę krakowską. Otrzaskał się ze sceną, rozwijając się aktorsko coraz piękniej.

Trzeba trafu, że wtedy właśnie mieszkał w Krakowie reżyser Lejtes. Szukając bohatera do swego „Huraganu“, spotkał na plantach Sawana. Poszedł obejrzeć go w teatrze, a nazajutrz główna rola w „Huraganie“ była obsadzona.

Z aktora scenicznego został filmowym, zamilkł więc i nie można było słyszeć jego dźwięcznego głosu... Aż dopiero wynalazek filmu dźwiękowego przywrócił głos Sawanowi. Już wkrótce po raz pierwszy przemówi z ekranu w 100 proc. mówionym po polsku filmie polskiej produkcji „Paramountu“ p. t. „Tajemnica lekarza“...

PRASKIE NAGRODY LITERACKIE.

Władze miejskie **Pragi** czeskiej wstawiły do budżetu 10.000 koron cz. na dwie nagrody literackie po 5.000: jedną za dzieło historyczne o Pradze i jej historji (imienia Masaryka), drugą za powieść prozą, wydaną w trzech ostatnich latach i nigdzie nie nagrodzoną (nagroda im. Jiraska). Przyznanie nagród nastąpi jeszcze w tym roku.

—o—

WYSTAWA SZTUKI KOŚCIELNEJ W RZYMIE.

Włoskie czynniki rządowe organizują w porozumieniu z Watykanem **pierwszą wystawę międzynarodową sztuki kościelnej w Rzymie.** Otwarcie nastąpi w pierwszych dniach listopada br. Wystawa trwać będzie dwa miesiące. Będzie to pierwszy szerszy przegląd współczesnego dorobku artystycznego w dziedzinie sztuki kościelnej.

ZGON DWÓCH ARTYSTÓW-MALARZY.

W Krośnie zmarł na zapalenie płuc artysta-malarz **Stanisław Bergman,** rówieśnik i kolega ś. p. St. Wyspiańskiego i szeregu wybitnych malarzy polskich. Spadek artystyczny po nim jest bardzo bogaty. Jego obraz p. t. „Stanisław i Anna Oświęcimowie“ znajduje się w Muzeum Narodowem w Krakowie.

W Wilnie zakończył życie ś. p. **Franciszek Jasiewicz,** Wilnianin z urodzenia, uczeń krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Żył lat 58; zajmował się głównie odnawianiem starych obrazów, w czem zdobył sobie duże powodzenie.

Gigantyczne owady w dżunglach

POŁUDNIOWEJ AMERYKI.

Niedawno odkryto wśród dżungli nad Amazonką w Ameryce Południowej olbrzymie owady, polujące na swą zdobycz w sposób zupełnie drapieżny. Odkryto owady **„hipopotamy“** o głowie wielkości dłoni ludzkiej, o rogach i kłach, upodabniających je zupełnie do hipopotamów, dalej owady **„słonie“** o głowie podobnej do słonia, zaopatrzonej w kły i trąbę. Olbrzymy te żyją w świecie zupełnie dziwnych, nieznanych owadów, **posiadających niesłychaną zdolność przystosowania się kolorem i kształtem do swego otoczenia.**

Przyrodnik nowojorski, H. Fischer, powrócił niedawno z podróży naukowej, którą odbył wśród dżungli **Nowej Gwinei i dorzecza Amazonki.** Po długich, mozolnych trudach udało mu się zdobyć kilka tych niezwykłych owadów.

Strefa podzwrotnikowa jest **idealnym terenem dla życia tych stworzeń:** nie ma tam różnic w temperaturze zimy, lata lub wiosny; panuje **wieczne lato.** W tych warunkach **przybierają owady kształty wprost gigantyczne.** Liczne owady są tam bardzo bojaźliwe, **pierzchają na widok człowieka i nigdy go nie atakują.** Przybierają natychmiast kształt i kolor otoczenia i są niewidoczne. Mr. Fischer opowiada, że widział ogromnego motyla fruwającego o pięknych barwach, po chwili ten sam motyl spoczywał na tle bronzowem, mając sam kolor liścia zwiędłego.

Najdziwniejszym owadem jest **„laseczka“ na Ceylonie.** Posiada on zupełny kształt liścia, nawet nóżki są w kształcie i kolorze liści. Praojcem tego typu owadów jest **„Cladomorphus“,** żyjący w Brazylji nad Amazonką, dochodzący **do długości 12 cali.** Owad ten przybiera kształt łodyżek roślin, na których spoczywa. Prawie nikomu nie udało się wogóle go zauważyć.

Inną odmianą tych olbrzymów jest **„Dorniga Horrida“ w Nowej Gwinei.** Jest to owad brzydki, klujący, żyjący w krzakach kolczastych. W belgijskiem Kongo znaleziono konika polnego o ogromnych wymiarach, który poluje na myszy.

W gruncie rzeczy bardzo mało wiemy o tych wszystkich dziwach, nic prawie nie wiemy, o „słoniach“ i „hipopotamach“! z południowej Ameryki, których zdjęcia robił Mr. Fischer.

Owady, o których powyżej była mowa, **posiadają 3 pary odnóg i 2 pary skrzydeł;** tułów dzieli się na 3 części: głowę, piersi i podbrzusze; skrzydła składają się z masy, zwanej „Chitina“, na głowie umieszczone są macki czyli „Anteny“ i para oczu.

Niektóre **owady są bardzo pożyteczne,** wytwarzają one **szelak, jedwab, nici, wosk, rozmaite kwasy i oleje.** Inne są wybitnie szkodliwe, przenoszą zarazki chorobotwórcze, niszczą zbiory, drzewa, ubrania, a często dotkliwe rany zadają człowiekowi.

—X—

Humor.

ŁADNY HOTEL. — Ależ panie, w tym pańskim hotelu pogryzły mnie pluskwy! — Co robić, szanowny panie. Przecież nie ponakładam im kagańców...

Bez rozgłosu.

(Z powodu wydania broszur p. t. **Przez 75 lat pracy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie** (1855—1930). Nakładem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia 1930 (71 stron w 8-ce mniejszej. Cena broszury zł. 1.50) i **„Sprawozdanie z działalności Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo na Metrop. Krakowską za rok 1929“.** Nakładem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie 147 str. w 8-ce zwykł. 5 nlb. Cena brosz. 50 gr.).

Nasamprzód taki oto obrazek, wyjęty z pierwszych publikacji:

„Księżna odwiedzała pewnego ubogiego starca i codzień rano chodziła, aby posprzątać w jego mieszkaniu, spełniając najniższe posługi. Ponieważ wyjeżdżała na jakiś czas do Rzymu, musiała te osobiste usługi przerwać; nie chcąc wszakże staruszka pozbawiać zupełnie opieki, poleciła pannie służącej, aby ją przy chorym zastępowała. Po powrocie do domu zastaje list od swego pupila z gorącą prośbą, aby księżna przysłała mu do obsługi poprzednią opiekunkę, bo ona o wiele lepszą była, niż ta, która obecnie nim się zajmuje. Biedak nie wiedział, że tą poprzednią opiekunką była sama księżna. Oczywiście prośbie Jakóba — bo tak się on nazywał — stało się zadość i dawna opiekunka wróciła do sprzątania w jego mieszkaniu. Opiekunką-sprzątaczką, o której tu jest mowa, była Marcelina z Radziwillów Aleksandra księżna Czartoryska, prezydentka Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie (1891—1894). Księżna Marcelina, obdarzona bogatemi darami przez Opatrzność, posiadała majątek, tytuł, pozycję społeczną, wykształcenie i niepospolite przymioty towarzyskie. Umiała jednak tych darów użyć na cele najszlachetniejsze. Posiadała przytem niepospolity talent muzyczny, należąc do najznakomitszych uczennic Chopina, była artystką koncertową. Salon jej był ośrodkiem podniesienia kulturalnego społecznictwa krakowskiego, ale zarazem pociągnięcia szerokich kół do działalności dodatniej... Po wieczorach, na których w ujmujący sposób pełniła obowiązki gospodyni domu, pożegnawszy gości, przebierała się w ubogie szaty i biegła, żeby nocami obsługiwać ubogich chorych“.

Podobnych prezydentek krakowskie Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w ciągu 75 lat swej zbożnej a cichej pracy miało więcej, a obecny Dyrektor Sióstr Miłosierdzia i Pań Miłosierdzia, X. dr. Józef Gaworzewski, który opracował tę jubileuszową ich pamiątkę, w bezpretensjonalnej, ale zato tem wymowniejszej publikacji, przedstawił nam świetną doprawdy galerję ich portretów duchowych.

Praca jego obejmuje zresztą nietylko postacie prezydentek, lecz podaje także treściwy zarys dziejów tego Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia od założenia aż do dni dzisiejszych, kreśląc także sylwetki księży dyrektorów Stowarzyszenia, na szerszem tle historyczno-obyczajowem, dzięki czemu publikacja ta staje się arcymiłym przyczynkiem do dziejów kultury duchowej Krakowa i pracy w nim tak wybitnie chrześcijańsko-katolickiej, jaką jest czynne miłosierdzie chrześcijańskie.

Piszącemu te słowa trudno jest powstrzymać się od uwagi, że naprawdę dobrze się stało, iż XX. Misjonarze tym razem wyszli z właściwej im rezerwy, gdy chodzi o to, żeby mówić o tem, co się przez nich i u nich robi dla sprawy Bożej. Wiadomo, oni nie lubią uderzać w wielki dzwon, lecz robią wszystko w cichości i w pokorze, nie tylko bez rozgłosu, ale w największej nieraz tajemnicy, tak, żeby nie wiedziała lewica, co czyni prawica. Czasem jednak trzeba uczynić opus publicum, oczywiście według nauki św. Grzegorza, tak, żeby intencja została w tajemnicy, a opus stało się publicum dla pouczenia i zagrzania drugich, aby widząc uczynki dobre, chwalili Ojca, który jest w niebiesiech. Lecz nie. Niedość byłoby chwalić Ojca, który jest w niebiesiech, a samemu siedzieć z założonemi rękoma, gdy tyle jest do zrobienia na polu miłosierdzia.

Oto bowiem — żeby tylko o tem wspomnieć — Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Krakowie zaczęło na serjo myśleć o zbudowaniu domu własnego w którymby się pomieściło schronisko ubogich. Zakupiony przez księżnę Lubomirską parterowy domek przy ul. Warszawskiej Nr. 5 zburzono i uzyskano parcelę budowlaną. Złożono komitet Pań, którego zadaniem jest zebrać fundusze na cel budowy i sam projekt budowy urzeczywistnić. Resztę łatwo sobie dośpiewać...

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia wyszła też inicjatywa do założenia Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia w poszczególnych metropoljach. Skutkiem tych usiłowań powstał taki związek na metropolję lwowską, obejmujący 36 stowarzyszeń, gnieźnieńską (130 stowarzyszeń) i krakowską z 77 (narazie) stowarzyszeniami. Wszystkich Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia w Polsce jest około 305. Liczą one członków czynnych i wspierających razem 22 tysiące, mają w opiece 25 tysięcy rodzin, a wydają rocznie na ubogich przeszło miljon i 300 tysięcy złotych. W samej tylko metropolji krakowskiej działalność Pań Miłosierdzia w jednym roku 1929 wyraża się cyfrowo kwotą 245.824 zł.

To są jednak tylko cyfry, które zdołała uchwycić skrzętność statystyka. A gdzie jest statystyka tych walorów, wytworzonych przez działalność Pań Miłosierdzia, kóre są bez porównania cenniejsze od tamtych, „cyfrowych“, i stanowią właściwą duszę akcji charytatywnej? Tę drugą statystykę prowadzi Bóg i Święci Aniołowie Jego. Któż nie zapragnąłby od siebie dostarczyć do niej materjału?

X. Jan Korzonkiewicz.

—o—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 31-go sierpnia 1930.

Niedziela 31: św. Rajmunda Non.
Poniedziałek 1: św. Bronisławy, św. Idziego.
Poniedziałek 1: Wschód słońca o godz. 5.13, zachód o 18.46.

„Polska a Niemcy“.

Odczyt red. Sopickiego w Kole Studjów Chrześcijańsko-Społecznych.

Jutro, t. j. w poniedziałek, o godz. 7-ej w Domu Związkowym (Potockiego 11) red. Sopicki wygłosi referat p. t. „Polska a Niemcy“. Prelegent omówi wystąpienie Treviranusa, a w związku z niem całe zagadnienie naporu Niemiec na Polskę. Przedstawi stan, jaki jest i jaki być powinien. Po referacie dyskusja.

Zebranie poniedziałkowo rozpocznie nowy rok pracy Koła Studjów Chrześcijańsko-Społecznych. Rzut oka na lata ubiegłe i program na rok przyszły przedstawi ks. sen. L. Kasprzyk.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zjazd delegatów miast.

W dniu 6 i 7-go września b. r. odbędzie się we Lwowie doroczny zjazd Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjazd zagai Prezes Koła prezydent m. Krakowa inż. Rolle. Na zjazd zgłoszono szereg referatów między innemi: pos. Byrka. dyr. Lwowskiej Izby handlowej o „Banku Komunalnym“, dr. Piotr Wielgus, wiceprezydent m. Krakowa o „Reformie biurowości we władzach administracji ogólnej“ oraz r. m. Lwowa Brzeski „O Finansach komunalnych“. Pozatem porządek dzienny zjazdu obejmuje sprawozdanie Zarządu oraz wybór nowych władz Koła. Przedstawiciele miast, któ rzy przybędą na zjazd wezmą udział w uroczystościach „Święta miasta Lwowa“.

Obniżenie ceny prądu.

W myśl uchwały Rady miasta, obniża Elektrownia miejska w Krakowie cenę prądu z dniem 1 września dla lokali i do motorów. Termin płatności rachunków przedłuża się do dni 14-tu od daty doręczenia, natomiast znosi się upomnienia. Odbiorcy prądu, którzy w powyższym terminie rachunków nie zapłacą, zostaną bez uprzedniego zawiadomienia z sieci elektrycznej wyłączeni. Opłatę za ponowne połączenie obniża się do kwoty 3 zł. Zmiany te obowiązują już od dnia 1 września b. r.

Przejechana przez autobus.

Wczoraj rano przywieziono na stację Pogotowia ratunkowego 33-letnią Janinę Tymborską, służącą, którą przejechał autobus kursujący na linji Kraków—Balice. Tymborska doznała **złamania kości lewego przedudzia oraz licznych ogólnych obrażeń.** Po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwą do szpitala na oddział chirurgiczny.

Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na stację Kraków—Płaszów do 40-letniej Agnieszki Kosiłowej z Prokocimia, żony emerytowanego kolejarza. W chwili gdy Kosiłowa wsiadała do wagonu typu pruskiego, jeden z pasażerów zatrzasnął drzwi, które **zraniły ciężko Kosiłową w prawą rękę, przecięły jej tętnicę i spowodowały silny krwotok.** Ranną opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł do szpitala.

Katastrofa kolejowa pod Ptaszkową.

Dyrekcja kolei w Krakowie komunikuje: dnia 29 b. m. wykoleiło się na 75.6 klm. na szlaku Ptaszkowa — Kamionka Wielka **pięć wagonów towarowych** przy pociągu towarowym nr. 673, zdążającym ze Stróż do Nowego Sącza. Wykolejone wagony zatarasowały dwa tory, wskutek czego **ruch pasażerski** od godz. 2.50 do godz. 12-tej odbywał się **przez przesiadanie.** Ruch towarowy wstrzymano. Straty materjalne wynoszą około 15.000 zł. **Rannych niema.** Wypadek powstał z powodu nierównomiernego hamowania pociągu przy jeździe na spadzie.

---o---

RECENZJĘ Z REWJI w Teatrze Bagatela dla braku miejsca umieścimy w numerze jutrzejszym.

NOWY ROK SZKOLNY rozpocznie się we wtorek 2-go uroczystemi nabożeństwami. Nauka zostanie podjęta we środę 3-go.

O ZGODĘ POLSKO-RUSKĄ. Zjednoczenie polsko-ruskie „Zgoda“ w Krakowie wydało odezwę do narodu ruskiego. Odezwa wzywa Rusinów do zaprzestania waśni z Polakami i podjęcia wspólnej akcji przeciw Niemcom, odwiecznemu wrogowi całej Słowiańszczyzny.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 24 do 30 sierpnia przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 4, dyfterji 6, czerwonki 1, tyfusu brzusznego 4, odry 2 i róży 1.

Miasto znowu pozbawione wody!

Normalny dopływ nastąpi dopiero w niedzielę wieczór, lub poniedziałek rano.

Wczoraj o godz. 6.30 rano, mieszkańcy Krakowa zostali znowu pozbawieni wody wodociągowej skutkiem pęknięcia głównej rury w ul. Tadeusza Kościuszki opodal przystanku tramwajowego. **Gwałtowny napór wody wyrwał kawałek jezdni i chodnika, a woda zalała część ulicy.** Organa techniczne wodociągu miejskiego zamknęły natychmiast dopływ wody do rurociągu i przystąpiły do wymiany uszkodzonej rury. **Pęknięta rura o średnicy 75 cm. leżała w głębokości 2 m. pod powierzchnią ziemi, to też rozkopów dokonano przy pomocy łopaty elektrycznej.** Wskutek rozkopania ulicy wozy tramwajowe od Salwatora do miasta szły po lewym torze, poczem jadący przesiadali się do wozów linij Nr. 5 i 6 stojących przy pierwszym przystanku za mostem zwierzynieckim.

Wody zostało pozbawione całe miasto, gdyż pękła główne rura wodociągowa. Przez cały **dzień odbywały się formalne wędrówki za wodą do odległych studzien,** z których mieszkańcy czerpali wodę do naczyń. **Brak wody dawał się dotkliwie we znaki z powodu sobotniego dnia i upalnej pogody.** Jak nam komunikuje zarząd wodociągów, roboty około wymiany pękniętej rury potrwają do dziś, tj. niedzieli wieczór, **a woda ukaże się w mieście dopiero późnym wieczorem lub w poniedziałek rano.** Jak wiadomo, zarząd wodociągów przystąpił już do budowy drugiego głównego rurociągu, a roboty mają być ukończone w jesieni b. r. Od tego czasu miasto w razie pęknięcia rury będzie zasilane wodą z drugiego rurociągu.

---o---

Samolot sanitarny na usługach ciężko chorych.

Samolot sanitarny 2-go pułku lotniczego w Krakowie został wezwany w piątek 29-go w południe do miejscowości Szydłów, wojew. kieleckie, celem **przewiezienia ciężko chorego na zapalenie wyrostka robaczkowego ślepej kiszki szer. Jurko Grześka z 1 komp. 3-go p. leg.** stacjonowanego w miejscowości Ossówku, na ćwiczeniach. Samolot sanitarny pilotowany przez sierż. Gutkinda, wylądował w Stopnicy, gdzie jest stacjonowana eskadra lotnicza, i po uzupełnieniu benzyny odleciał do Szydłowa, gdzie dowieziono chorego z Ossówka. **Z Ossówka samolot wyleciał z chorym** o godzinie 15.25 i wylądował w Krakowie na lotnisku o godz. 18.30, poczem natychmiast chory został odwieziony przez lekarza pułku do szpitala okręgowego dla dokonania zabiegu operacyjnego.

W tymże dniu **wezwano również samolot sanitarny do ciężko chorej osoby cywilnej w okolicy Działoszyc,** niestety musiano samolotu odmówić z powodu niegotowości silnika z samolotu sanitarnego drugiego. Ostatnie wypadki liczne przewiezione samolotem sanitarnym w Krakowie świadczą o należytej organizacji i rozwoju lotnictwa sanitarnego przy 2-gim pułku lotniczym.

---0---

Czy Komisje cennikowe będą funkcjonowały czy nie?

Z dniem 1 września br. gaśnie moc rozporządzenia ministra spraw wewn. o ustalaniu cen przetworów mącznych i mięsnych. Wobec tego regulowanie cen przez Komisje cennikowe ustaje. Jak się dowiadujemy, krakowskie cechy piekarskie zgodziły się mimo trwającej zwyżki cen mąki żytniej, nie podnosić cen pieczywa jeszcze przez okres 14-dniowy. O ile rozporządzenie ministerjalne o Komisjach cennikowych nie będzie przedłużone, regulowanie cen będzie się odbywało w drodze wolnej konkurencji.

Rewolwer, karabin i nóż!

Jan Pietraszek (l. 22), **zastrzelił z rewolweru swego szwagra** Michała Sanetrę (l. 32). Sanetra przybył o godz. 2-giej do domu w stanie pijanym i począł się awanturować co tak zdenerwowało chorego od 4 lat Pietraszkę, że wyszedłszy do sieni wystrzelił przez zamknięte drzwi na pole i trafił Sanetrę w oko, który zmarł po upływie godziny. Zajście rozegrało się w Kalnej.

Nieznany osobnik **strzelił z karabinu przez okno do mieszkania** Norberta Marudy, **zarządcy lasów w Skrzynce.** Sprawca miał zamiar zastrzelić widocznie Marudę, gdyż mierzył w stronę łóżka, na którem zarządca stale sypiał. Strzał chybił. O dokonanie usiłowanego morderstwa jest podejrzany Bronisław Śleczkowski, który żył z Marudą w niezgodzie i groził mu zabiciem. Podejrzanego zatrzymano i oddano sądowi.

W czasie bójki na zabawie weselnej w Spytkowicach (pow. Oświęcim) Andrzej i Józef Bielowie **poranili nożem Franciszka Mamonia ze Spytkowic, który wskutek tego w kilka minut zakończył życie.** Sprawców zatrzymano i oddano sądowi.

---:0:---

POWRÓT KOLONJI UCZNIÓW Z PORĘBY WIELKIEJ.

Serja sierpniowa uczniów wysłanych przez „Tow. Kolonji wakac. dla uczn. gimnazjów m. Krakowa“ na wywczasy wakacyjne do Pareby Wielkiej powraca do Krakowa w poniedziałek dn. 1 września o godz. 7.30 wieczorem. O tem zawiadamia się rodziców z prośbą o przybycie na dworzec kolejowy, celem odebrania synów. Uczniom towarzyszy w drodze lekarz Kolonji p. Młynarkiewicz i prof. Wł. Koch. Koloniści po miesięcznem nader intenzywnem odżywieniu, po odbyciu szeregu wycieczek, kąpieli, gier i zabaw, po wrażeniach i przeżyciach miłych, przy zyskaniu znacznem na wadze i słonecznem opaleniu cery — pokrzepieni fizycznie i duchowo, **zdrowo wszyscy** wracają z Kolonji do swych obowiązków szkolnych.

W. K.

---:0:---

MOŻLIWOŚĆ SKRÓCENIA SŁUŻBY DLA UCZESTNIKÓW PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Wysuwany jest plan stworzenia kursów przysposobienia wojskowego t. zw. III stopnia. Poborowi ze średniem wykształceniem, po odbyciu tych kursów służyliby w szkołach podchorążych tylko przez pięć miesięcy.

ARESZTOWANO: Michała Smolińskiego za kradzież portfelu z 350 zł. na szkodę Józefa Wilczyńskiego, dalej Jakóba Silbigera (l. 19), za systematyczną kradzież pieczywa w piekarni Związkowej przy ul. Koletek i Henryka Krawczyka (l. 20) oraz Marję Frączek (l. 36), za kradzież krzeseł na szkodę niewiadomego narazie właściciela.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ KU CZCI BŁ. BRONISŁAWY,

Patronki Polski i Śląska, połączona z 40 godzinnem nabożeństwem, odbędzie się jak zwykle w dniach 1, 2 i 3 września w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie. Nabożeństwo rozpocznie się codziennie wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 5.30 rano, a zakończy o godz. 7 wieczorem nieszporami z kazaniem.

Msze św. odprawione będą w następującym porządku: Prymarja z godzinkami o Najśw. Marji Pannie o godz. 5.30 rano. Msza konwentualna o godz. 7.30; wotywa o 9; Suma z kazaniem o 10.30. W kaplicy bł. Bronisławy na Kopcu Kościuszki codziennie Msza św. o godz. 7 rano. Nieszpory w I i II dzień o godz. 6, w III o godz. 5-tej. Celebrują w poszczególne dni OO.: Cystersi, Reformaci i Dominikanie. Konwent PP. Norbertanek uprasza o liczny współudział Wiernych w uczczeniu wiekowej Patronki naszego miasta i Narodu.

---0---

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela 31 bm.: „I znowu Bagatela gra“ 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.

Poniedziałek 1 IX. „I znowu Bagatela gra“ 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela 31 bm.: „Niebieski lis“ (premjera).
Poniedziałek 1 IX.: „Kordjan“.
Wtorek 2 IX.: „Niebieski lis“.

---0---

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Poganin (w roli gł. Roman Novarro) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Ucieczka od szczęścia“ (film dźwiękowy).

NOWOŚCI: Zamknięte.

APOLLO: „Mocny człowiek“.

CORSO: Rycerz bez skazy (T. Mix).

WARSZAWA: Trędowata (w roli gł. Jadwiga Smosarska, nowe opracowanie).

UCIECHA Śpiewak „Montparnas“, film dźwiękowy.

PROMIEŃ: „Jedna noc w Londynie“.

---0---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Jako druga premjera w sezonie wchodzi na afisz dzisiaj jedna z najlepszych komedyj nowszej literatury węgierskiej F. Herczega „Niebieski lis“. Przygotowana reżysersko przez M. Jednowskiego, grającego jedną z głównych ról męskich, daje komedja pole wybitnego popisu odtwórczyni głównej postaci kobiecej, — u nas p. Jaroszewskiej, — jak niemniej wykonawcom innych głównych ról, które powierzono pp. Bednarskiej, Hierowskiemu, Pawłowskiemu.

WPISY NA I ROK PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZNYCH I PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO w Krakowie, al. Mickiewicza 5 odbędą się w dniu 8 września b. r., poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków (narysowanie głowy lub aktu z natury i skomponowanie i namalowanie ornamentu), który trwa najmniej 3 dni. Do egzaminu przedstawić trzeba świadectwo szkolne z 4 kl. gimn. i metrykę. Taksa 25 zł.

WYGAŚNIĘCIE PRYSZCZYCY W KRAKOWIE. Z powodu wygaśnięcia zarazy pryszczycy u zwierząt racicowych znajdujących się na terenie miasta Krakowa znosi się wszelkie zarządzenia w tym względzie wydane.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

WRZESIEŃ

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze.

Przeszło pół miljarda zł. rocznie na ubezpieczenia społeczne

Do roku 1924/25, t. j. od chwili ukazania się pierwszych sprawozdań, na ogół nie doceniano wagi łącznej sumy obciążeń ubezpieczeniowych i jej wpływu na stosunki gospodarcze. Dopiero pierwsza publikacja min. pracy i opieki społecznej, poprzedzoną zresztą danemi nieoficjalnemi, pochodzącemi z kół pracodawców, rzuciła właściwe światło na tę sprawę.

Sumy, przekazane instytucjom ubezpieczeń społecznych, wynosiły w r. 1925 140.7 milj. złotych, w r. 1928 — 445.8 milj. zł., a w r. 1929 — 571 milj. zł.

Trzeci z kolei, według wielkości, po państwowym i samorządowym przeszło półmiljardowy budżet ubezpieczeń społecznych, jest jednym z ciężarów wytwórczości polskiej.

O reformy w dziedzinie szkolnictwa zawodowego.

Rezolucja Izby przemysł. w Krakowie na kongres lwowski.

W związku z zapowiedzianym z okazji Targów Wschodnich Zjazdem Izb przemysłowo-handlowych oraz Kongresem Radców Izb przemysłowo-handlowych we Lwowie odbyło się **w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie** posiedzenie komisji polityki handlowej, która zastanawia się nad tezami, z jakiemi Izba zamierza wystąpić na Kongresie lwowskim w dziedzinie szkolnictwa zawodowego.

W rezultacie dyskusji przyjęto następujące rezolucje, które domagają się m. in. ustalenia w najkrótszym czasie zasady organizacji i **programu nauczania dla szkolnictwa zawodowego,** państwowego, samorządowego i prywatnego.

Tą samą opieką, co szkolnictwo zawodowe państwowe należy otoczyć szkoły zawodowe o znaczeniu lokalnem (samorządowe, prywatne), które mają na celu w przeważnej ilości wypadków popieranie przemysłu regjonalnego: domowego i ludowego.

Rezolucje zwracają dalej uwagę na niski poziom szkolnictwa zawodowego wogóle, a w szczególności dokształcającego, a to z powodu braku odpowiednich pomieszczeń, środków naukowych, podręczników, w końcu dostatecznej ilości zawodowo przygotowanego personalu nauczycielskiego.

W proponowanych rezolucj. wyraża Izba dalej opinję, iż najracjonalniejszą drogą w dzisiejszych czasach zapewnienia Państwu odpowiedniej ilości zawodowo przygotowanych pracowników jest termin (praktyka) **z dobrze postawioną szkołą dokształcającą oraz kursy,** organizowane przez Instytuty i t. d., a przeznaczone dla pracowników fabrycznych, majstrów i czeladników, pracujących od dłuższego czasu w zawodzie. Należy przytem pamiętać o zasadzie, iż każdy zarabiający na utrzymanie swoje i rodziny w przemyśle, rękodziele i handlu musi mieć możność dokształcania się w zawodzie w godzinach wolnych od zajęć.

Domaga się stworzenia państwowej i wojewódzkich rad szkolenia zawodowego.

Wreszcie wysuwa Izba krakowska postulat zmiany przepisów o pracy młodocianych w kierunku umożliwienia przyjmowania do terminu młodzieży poniżej lat 15-tu.

KOMUNIKACJA POCZTOWA Z PERSJĄ.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, iż w związku z wejściem w życie od dnia 1 lipca b. r. postanowień Kongresu Pocztowego, odbytego w Londynie w r. 1929, towary handlowej wartości mogą być wysyłane z Polski do Persji i odwrotnie przez terytorjum Z. S. R. R. a) w listach zwykłych i poleconych do 2 kg., b) w próbkach towarowych do 500 gramów.

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych.

Do rzędu krajów, które przechodzą kryzys gospodarczy, należą obecnie i Stany Zjednoczone A. P., które tak niedawno jeszcze wmawiały w świat legendę o swym nieustannym dobrobycie.

Jakaż jest obecna sytuacja Stanów.

I. zyski w przemyśle amerykańskim.

Stan finansowy przemysłu amerykańskiego nie może być, zdaniem biuletynu sierpniowego National City Bank, — **uważany za niepomyślny.** Coprawda naogół zyski uległy zmniejszeniu jednak to zmniejszenie nie jest dotkliwe, jakby to wynikało z istniejącego kryzysu zbytu. Z ogłoszonych dotychczas 305 bilansów największych koncernów przemysłowych, magazynów uniwersalnych, przedsiębiorstw rozrywkowych i t. d. wynika, iż **ogólny zysk zmniejszył się o 25%, bo wynosił w I-ym półroczu 1930 r. — 652.8 miljona dol.** zaś w I-ym półroczu 1929 r. — 870.2 miljona dol.

Natomiast kapitał i rezerwy tych 305 koncernów wzrosły z 10.5 miljarda dol. **do 11.7 miljarda dol.,** czyli o 11.5%. Kryzys nietylko nie wstrzymał niebywałego tempa akumulacji kapitału w przemyśle amerykańskim, ale wskutek wywołanych przezeń oszczędności, **tempo nagromadzenia kapitału naogół przyśpieszył.**

II. Kapitalizacja w przemyśle amerykańskim.

Różnica pomiędzy kapitałem akcyjnym i rezerwami tych koncernów od połowy 1928 r. do połowy r. b. **stanowi 19%, czyli 1870 miljonów dol.** Oznacza to, iż przodujące w przemyśle amerykańskim koncerny w ciągu tego dwuletniego okresu zdołały zwiększyć swoje kapitały prawie **o jedną piątą.**

III. Stan zatrudnienia w przemyśle amerykańskim.

Jednak mimo znakomitego stanu kapitalizacji w przemyśle amerykańskim i znacznych choć uszczuplonych zysków, przemysł amerykański **nie może zatrudnić więcej niż 4/5 robotników.**

Wobec braku statystyki bezrobocia nieznana jest dokładnie ilość bezrobotnych w Stanach. American Federation of Labor sądzi, **że conajmniej 4 miljony robotników jest obecnie pozbawionych pracy.**

IV. Stan kredytu bankowego.

Sytuacja w bankowości jest powszechnie uważana za sprawdzian dalszej ewolucji istniejącego kryzysu. Otóż sprawdzian ten uzasadnia **raczej wnioski pesymistyczne;** mimo daleko idącej zniżki stopy dyskontowej, ogólna suma kredytów gospodarczych w sierpniu rb. **była o 833 miljony dolarów niższa** od sumy kredytów gospodarczych w sierpniu 1929 r., a jednocześnie suma kredytów giełdowych wzrosła o 175 miljonów dol. Rozwój kredytu **nie poszedł tedy temi drogami,** które Federal Reserve Banki uważały za wskazane. Akcja banków federalnych oraz Federal Reserve Board zmierzała do redukcji kredytów spekulacyjnych i ułatwienia im wzmożenia kredytu gospodarczego. Tymczasem nawet wielki krach październikowy 1929 r. nie zdołał wpłynąć na redukcję kredytów spekulacyjnych, gdyż banki po pierwszym okresie paniki znów rozpoczęły w grudniu 1929 r. finansować w wielkich rozmiarach transakcje giełdowe. Niezlikwidowane kredyty giełdowe w dalszym ciągu wzrosły i **ich nieunikniona likwidacja** może być przyczyną dotkliwych załamań się struktury kursowej na giełdzie nowojorskiej.

Zarzut, iż wskutek zwiększenia kredytów giełdowych uszczuplone zostały kredyty gospodarcze, okazał się zupełnie niesłuszny. Kredyt gospodarczy został ograniczony nie dlatego, że **zapotrzebowania kredytowe giełdy nowojorskiej** zmusza banki do jego ograniczenia i podrożenia, a dlatego, że w okresie kryzysu sfery gospodarcze **wykazują zmniejszone zapotrzebowanie.** Właściwie ten zarzut zawsze był nieuzasadniony, gdyż przynajmniej do lipca 1928 r. kredyt był obfity i tani dla wszystkich gałęzi przemysłu i handlu. Dopiero od lipca 1928 r. do listopada 1930 r. nie tyle wskutek rozpętanej spekulacji giełdowej, ile wskutek akcji banków federalnych nastąpiło **podrożenie kredytu** (urzędowej stopy dyskontowej), **które gospodarstwo społeczne Stanów odczuło bardzo nieznacznie.**

Chociaż więc zwiększenie kredytów spekulacyjnych nigdy nie miało wielkiego znaczenia dla stanu kredytowania przemysłu i rolnictwa w Stanach Zjednoczonych, to przecież wzrost kredytów, zwłaszcza w okresie depresji, uważa biuletyn National City Bank **za niepomyślny i niepożądany objaw,** wskazując jednocześnie, że likwidacja kredytów spekulacyjnych, wynoszących obecnie około 7 miljardów dol., jest sprawą bardzo zawiłą.

Obniżenie ceny prądu w Krakowie.

W myśl uchwały Rady miasta z dnia 28. grudnia 1928 r. i nowego uprawnienia rządowego M. R. P. Nr. XVII-1517/30. **obniża Elektrownia miejska w Krakowie cenę prądu w sposób następujący:**

cenę prądu **dla lokali** z 82 gr. na 80 gr. za 1 kwh.

cenę prądu **do motorów** z 38 gr. na 35 gr. za 1 kwh.

Cena prądu **dla mieszkań i klatek schodowych 60 gr. pozostaje niezmieniona.**

Za wynajem liczników pobierać będzie Elektrownia następujące opłaty miesięczne:

	jednofazowych 220 V	trójfazowych 3×220 V
do 5 A	Zł. 1.—	Zł. 1.20
do 10 A	Zł. 1.20	Zł. 1.70
do 15 A	Zł. 1.50	Zł. 2.—
do 20 A	Zł. 1.70	Zł. 2.50
do 30 A	Zł. 2.—	Zł. 3.—
do 50 A	Zł. 2.50	Zł. 3.50
do 75 A	Zł. 3.—	Zł. 4.—
do 100 A	Zł. 3.50	Zł. 4.—
nad 100 A	Zł. 4.—	Zł. 4.—

Termin płatności rachunków prądowych **przedłuża się z 8 dni do dni 14 od daty doręczenia,** natomiast **znosi się upomnienia.** Odbiorcy prądu, którzy w powyższym terminie rachunków prądowych nie zapłacą, zostaną bez uprzedniego zawiadomienia z sieci elektrycznej wyłączeni. Opłatę za ponowne połączenie instalacji elektrycznej obniża się do kwoty Zł. 3.—. Przed ponownem włączeniem ma Elektrownia także prawo zbadać instalację i pobrać za zbadanie dodatkową opłatę Zł. 10.—. Niniejsze zmiany począwszy **od okresu IX. 1930 łącznie.**

Radio.

Poniedziałek 1 września.

Warszawa. (1411.7) G. 11.40 Przegląd prasy. 12.10 Płyty gramofonowe. 15.15 „Warszawa, jej zabytki i rozwój“, 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Płyty gramof. 17.35 „Skrzynka pocztowa“. 18 Muzyka z „Gastronomji“. 19.20 Pogawędki techn. 19.35 „Międzynarod. porozumienie rolnicze z inicjatywy Polski“, 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 20.15 Konc. wieczorny. Muz. lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Ol. Szymska (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 22 Feljeton pt. „Legenda i prawda o szkołach złodziejskich“, 23 Muz. tan. i salon. z „Polonia-Palace-Hotel“.

Kraków, (312,8) G. 11.40 Przegl. prasowy, 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.10 Płyty gramof., 13 Kom. meteor. 15.15 Kom. gosp. 15.50 Odczyt krajoznawczy, 16.15 Transmisja z Warsz. 16.45 Płyty gramof. 17.35 Odczyt pt.: „Św. Augustyn i jego „Wyznania“ (w 1500-lecie)“, wygł. ks. dr. K. Masłowski. 18 Muzyka lekka z Warszawy, 19 Rozm., 19.20 „Najnowsze wydawnictwa“ dr. A. Bar, 19.45 „Skrzynka“ i giełda roln. 20 Pras. dziennik radj. 20.15 Koncert wieczorny. 22 Feljeton. 22.30 Płyty gramof. 23 Muzyka tan. i salon. 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Katowice. (408.7) G. 17.35 I. Ciabotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“. 18 Koncert popul. z udziałem Tria P. R. w Katowicach. 19 Codz. Odcinek Powieściowy. 19.30 Dr. Wl. Chrzanowski: „Polityka mieszkaniowa u nas i zagranicą“ — cz. II.

Lwów, (385,1) G. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 17.35 Odczyt. 18 Muzyka lekka. 19 Rozmait., 19.20 Pogawędki techn. 19.35 D. c. rozmaitości, 20 Prasowy dziennik radj. 20.15 Koncert wiecz. 22 Feljeton. 22.15 Komunikaty. 23 Muzyka tan. i salon. z Warszawy.

Telegramy z ostatniej chwili.

Serja katastrof lotniczych we Francji

Paryż, 30 sierpnia. Wczoraj wydarzyły się znów dwie katastrofy lotnicze we Francji. — Pierwsza koło Chalons sur Marne, a druga koło Rochefort sur Marne. W pierwszym wypadku spadł samolot z powodu defektu motoru i spalił się. Jeden z lotników poniósł śmierć, a drugiego, ciężko poparzonego, wydobyła z płonącego aparatu okoliczna ludność. Druga o wiele cięższa w skutkach katastrofa, wydarzyła się koło Rochefort. Pewien młody, zaledwie 20-letni pilot, który dopiero co zdał egzamin pilota, wystartował sam i w chwili, gdy znalazł się **na wysokości 300 metrów, samolot stanął w płomieniach. Lotnik, chcący się ratować, wyskoczył ze spadochronem.** Spadochron otwarł się wprawdzie, jednak pas był za obszerny, wskutek czego lotnik wysunął się z niego i runął na ziemię, ponosząc śmierć.

Curtius zasłabł na wiecu.

Berlin, 30 sierpnia. **Podczas wygłaszania mowy na zgromadzeniu przedwyborczem w Baden-Baden niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius zasłabł nagle, tak że nie mógł mowy już zakończyć. Półprzytomnego musiano sprowadzić z trybuny i odwieźć do mieszkania. Curtius wobec przepracowania jest do tego stopnia wyczerpany, że musiał wogóle zaniechać dalszych występów przedwyborczych**

—o—

Sejmik kłajpedzki rozwiązany.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Kłajpedy, że w następstwie votum nieufności, uchwalonego przez sejm kłajpedzki, gubernator rozwiązał sejm. Wkrótce nastąpi ogłoszenie terminu wyborów.

Otwarcie kongresu „Pax Romana“.

W Monachjum otwarto w dniu 28 sierpnia dziesiąty kongres „Pax Romana“, międzynarodowej organizacji katolickich akademików. Kongres rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem przez ks. kard. Faulhabera. Posiedzenie inauguracyjne zagaił prezydent „Pax Romana“, dr. Luible. Kongres potrwa do 3-go września.

Niebezpiecznie podróżować w Rosji.

Aresztowanie dwóch wędrowców.

Wilno. (PAT) Do Wilna przybyli dwaj globtrotterzy niemieccy, Feldman i Zeeber, którzy poza innemi europejskiemi krajami zwiedzili także całą Syberję i Rosję europejską. Gdy przybyli oni na granicę sowiecką w celu przedostania się do Polski, **aresztowano ich i po znalezieniu przy nich notatek z podróży, oskarżono o szpiegostwo.** Dopiero po odcyfrowaniu notatek, podróżników zwolniono z więzienia. **Pieniądze zabrane podczas rewizji nie zostały im zwrócone.**

DR. LEGUIA W WIĘZIENIU.

Nowy Jork, 30 sierpnia. **Jak z Limy donoszą, eks-prezydent Leguia został wczoraj wieczór przewieziony do więzienia na wyspie San Lorenzo, które za jego rządów zostało zamienione na więzienie dla przestępców politycznych. Syn jego został również aresztowany.**

WYBORY KOSZTUJĄ.

Berlin, 30 sierpnia. **Koszta nadchodzących wyborów w Niemczech wyniosą 2 miljony 800 tysięcy marek** (około 6 miljonów zł.).

KATASTROFA LOTNICZA.

Zurych, 30 sierpnia. Dwa samoloty wojskowe zderzyły się dziś przed południem na wysokości 400 metrów, spadły na ziemię i spaliły się. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

OLBRZYMI POŻAR W HAMBURGU.

Hanower, 30 sierpnia. Od godz. 16-tej stoi w płomieniach **olbrzymi kompleks magazynów kolejowych na tutejszym dworcu.** Straż pożarna czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby pożar opanować. Dotychczas wyrządzone straty są już olbrzymie. Pożar trwa nadal z niesłabnącą siłą.

LOTNIK RUMUŃSKI ZGINĄŁ W CHICAGO.

Chicago. (PAT) W dniu wczorajszym 40.000 widzów, zebranych na popisach lotniczych, było świadkami katastrofy lotniczej, której uległ pilot Fernic, b. porucznik armji rumuńskiej, który przygotowywał się do lotu z Nowego Jorku do Bukaresztu. Samolot w pewnym momencie zatrzymał się w miejscu, poczem runął na ziemię. Pilot poniósł śmierć. Jest to druga katastrofa lotnicza w ciągu ostatniego tygodnia.

KATASTROFA LOTNICZA POD LIDĄ.

Wilno. (PAT) Wczoraj rano w jednej ze wsi w powiecie lidzkim wydarzył się wypadek samolotowy. Gdy samolot wojskowy znajdował się na znacznej wysokości, przerwała się nagle linka sterowa i samolot począł spadać. W ostatniej chwili **lotnicy porucznik Szkunder i Filipowicz wyskoczyli ze spadochronami,** unikając w ten sposób poważnych obrażeń. **Samolot został strzaskany.**

Rozwiązanie Sejmu.

16-go listopada wybory do Sejmu, 23-go do Senatu.

Warszawa. (PAT) W dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczypospolitej wydał następujące orędzie w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu:

Po dojrzałym namyśle stwierdzam, iż najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli polskich jest naprawa zasadniczych praw, rządzących Rzecząpospolitą, gdyż stanowią one podstawę dla wszystkich praw istniejących w Państwie. Naprawa jest konieczną, gdyż, niestety, dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego, istniejącego w Rzeczypospolitej. Gdy przekonałem się, że naprawy tej pomimo moich usiłowań, nie potrafię dokonać zapomocą istniejącego obecnie Sejmu Rzeczypospolitej, zdecydowałem się rozwiązać istniejący Sejm i Senat, wobec czego na podstawie art. 26 ustęp 2 i 3 Konstytucji rozwiązuję, na wniosek Rady Ministrów, Sejm i Senat z dniem 30 sierpnia 1930 r., naznaczając termin wyborów do Sejmu na dzień 16-go listopada 1930 r., zaś termin wyborów do Senatu na dzień 23-go listopada 1930 roku.

Warszawa, dnia 29 sierpnia 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) Józef Piłsudski.

—o—

ODŁOŻONY WYJAZD.

Warszawa (PAT). **W związku z ogłoszonemi wyborami, zapowiedziany wyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Lubelszczyzny został odwołany.**

Sejm śląski zwołany na 9-go września.

Warszawa (PAT). Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej w sprawie wznowienia prac sesji sejmu śląskiego na podstawie art. 21 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organizacyjny województwa śląskiego, Dz. Ust. Rzplitej Polskiej Nr. 73, poz. 497:

Oznaczam termin wznowienia prac sesji Sejmu Śląskiego, odroczonej mojem zarządzeniem z dnia 29 czerwca 1930 r. na dzień 9 września 1930 r.

Warszawa, dnia 29 sierpnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki,

Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

O swobodne, uczciwe wybory!

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Sygnalizowaliśmy już wczoraj zapowiedź rozwiązania parlamentu. Rada gabinetowa, następnie pobyt p. premjera na Zamku dowodziły, że wówczas powzięto już decyzję. — Przed godziną 10-tą rano przybył do gmachu Sejmu por. **Szczeniowski,** przydzielony do prezydjum rady ministrów i wręczył sekretarzowi marsz. Sejmu p. **Dwernickiemu dwa pisma.** Jedno pismo było skierowane do marsz. Sejmu, drugie zaś zawierało orędzie P. Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu parlamentu. Pismo do p. marsz. Sejmu opiewało: „Prezydjum Rady Ministrów L. 14.467. — Do Marszałka Sejmu Rzplitej w Warszawie. — Mam zaszczyt przesłać P. Marszałkowi Sejmu orędzie P. Prezydenta Rzplitej z dn. 29 sierpnia 1930 r. w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu, nadmieniając, że przesyłam jednocześnie uwierzytelniony odpis tego orędzia P. Marszałkowi Senatu. — Prezes Rady Ministrów w z. Beck“.

Orędzie P. Prezydenta, doręczone p. marsz. Szymańskiemu zawierało adnotację: „Stwierdzam godność niniejszego odpisu z oryginałem. Warszawa, 30 sierpnia 1930 r. — Szef Biura Prawnego Prezydjum Rady Ministrów — Piętak“.

P. marsz. Szymański bawi obecnie w Morszynie w Małopolsce na kuracji. **W kołach politycznych zarządzenie P. Prezydenta przyjęto z pełnym spokojem. Przecież rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów było postulatem większości posłów. Zresztą liczba** posłów w gmachu sejmowym była w czasie, gdy już było wiadomem rozwiązanie parlamentu, niewielka. Było trochę posłów z B. B., którzy — jak zwykle — koło pierwszego przybyli po diety. Było również kilkunastu posłów z „Wyzwolenia“, gdyż na sobotę zostało już dawno naznaczone posiedzenie Klubu Parl. „Wyzwolenia“. Na poniedziałek już poprzednio zostało zwołane posiedzenie posłów centrolewu w celu zaprotestowania przeciwko tendencjom rewizjonistycznym Niemiec. Wobec zamknięcia Sejmu manifestacja protestacyjna została uniemożliwiona, niemniej jednak posiedzenia nie odwołano.

W dniach najbliższych zostanie mianowany **główny komisarz wyborczy.** Mówią, że najwięcej szans na to stanowisko posiada wiceminister sprawiedliwości p. **Sieczkowski.**

Z klubów poselskich obradowało jedynie **„Wyzwolenie“,** które powzięło uchwałę domagającą się aby wypowiedzenie się społeczeństwa przy wyborach **nie było zamącone aktami gwałtów, oszustw i nadużyć wyborczych, tudzież używaniem pieniędzy publicznych na popieranie prywatnych interesów wyborczych.**

Żadne gołosłowne oszczerstwa i obelgi, groźby i teror nie skłonią nigdy niezależnych przedstawicieli narodu do zaniechania walki z dyktaturą i starania się, ażby w Polsce rządziła nie samowola jednostki jakiejkolwiek, **ale prawo obowiązujące jednakowo wszystkich. Nikt nie zmusi niezależnych przedstawicieli narodu do zrzeczenia się prawa kontroli nad wydawaniem przez rząd funduszów państwowych,** do żądania rachunków z pieniędzy podatkowych i do pociągania do odpowiedzialności za nadużycia. Wreszcie Klub „Wyzwolenia“ wyraził współczucie wicemarsz. Sejmu Dąbskiemu i stwierdził, że „ludzie w mundury wojskowe przebrani, używani do takich napadów, hańbią te mundury i wyrządzają przez to krzywdę wojsku i państwu“.

Wrażenie rozwiązania Sejmu było w kraju bardzo silne. Już poranne dzienniki zapowiedziały tu i ówdzie rozwiązanie. Uwaga społeczeństwa była więc silnie napięta. Zagraniczne **dzienniki ogłosiły dekrety już w południe. W ciągu dni najbliższych możliwe, że w niedzielę spodziewane jest ogłoszenie kalendarzyka wyborczego.**

Władze kolejowe i policyjne wydały rozporządzenie aby od godz. 8 rano w sobotę nie uznawano przywilejów poselskich w dziedzinie komunikacji kolejowej oraz nietykalności poselskiej.

Na skutek zarządzenia ministra poczt i telegrafów **aparaty telefoniczne,** umieszczone w lokalach **klubów poselskich zostały wyłączone** za pośrednictwem centrali telefonicznej Sejmu na podstawie odpowiednich pozycyj preliminarza budżetowego.

Przygotowano nowe napady.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). W związku z napadem na posła Dąbskiego „ABC“ ogłasza, że jeden z współpracowników pisma otrzymał w sobotę w południe telefonicznie zawiadomienie następujące:

„Przed chwilą do skrzynki redakcyjnej został wrzucony bardzo pilny list w ważnej sprawie. Proszę na niego zwrócić uwagę“.

Istotnie w skrzynce znaleziono **list, adresowany do jednego ze współpracowników, treści następującej:**

„Planowane są napady na posłów Rybarskiego, Staniszkisa, Barlickiego i innych. Wczoraj wieczorem (w piątek) wszedł za posłem Wierczakiem oficer do Filharmonji.

Podpis — **Znajomy“.**

Istotnie w piątek „Iskra“ doniosła o znieważeniu jednego z posłów, (notowaliśmy to wczoraj. Red.) nie podała jednakże nazwiska. Tymczasem posłem znieważonym nie był w każdym razie p. **Wierczak,** gdyż nie miał on w tym czasie żadnego zajścia.

MARSZ. DASZYŃSKI TEŻ.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.) Marsz. Daszyński otrzymał w ciągu soboty rozliczne ostrzeżenia i groźby. Rozmówca meldował się jako plutonowy.

Wykryć sprawców na p. Dąbskiego!

Żandarmerja wojskowa rozpoczęła śledztwo.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). W piątek wieczorem dowódca I Dywizjonu żandarmerji podpułk. Popowicz zawiadomił o napadzie na posła Dąbskiego prokuratora wojskowego sądu okręgowego pułk. **Zielińskiego** i po porozumieniu się z nim delegował do mieszkania napadniętego porucznika żandarmerji Schöna, który przybywszy o godz. 10 w sobotę do p. Dąbskiego przeprowadził śledztwo wstępne. W sobotę rano sąd delegował do mieszkania p. Dąbskiego specjalną komisję śledczą w składzie: **podprok. s. wojsk. majora dr. Góreckiego wojsk. sędziego śledczego kap. Pileckiego, oficera żandarmerji** kap. Seguta i porucznika Schöna.

W śledztwie biorą również udział dwaj lekarze wojskowi, delegowani do przeprowadzenia oględzin lekarskich. Ta sama komisja odwiedziła p. Dąbskiego również w sobotę wieczorem. **Według informacyj, otrzymanych protokolarnie, stwierdzono, że oprócz wicemar. Dąbskiego w czasie napadu na niego pobitą została również jego gospodyni, Zofja Ferenczówna oraz córeczka Bożena.**

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.) Marszałek Sejmu odwiedził dziś po południu wicemarszałka Dąbskiego w jego mieszkaniu na Żoliborzu. **P. Dąbski otrzymał mnóstwo telegramów z rozmaitych stron kraju. Stan jego zdrowia i tak kiepski wskutek dolegliwości serca, pogorszył się znacznie pod wpływem napadu.** W sobotę odbyło się konsyljum lekarskie, które zaleciło p. Dąbskiemu całkowity spokój, przyczem lekarze stwierdzili, że rekonwalescencja będzie wymagać dłuższego czasu. Wicemarszałek Dąbski pozostaje w łóżku.

NIC NIE WIEDZĄ!

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). **„Gazeta Polska“ i „Polska Zbrojna“** nic nie wiedzą o napadzie na posła Dąbskiego, natomiast **„Przedświt“** obawia się, czy to nie jest prowokacja, a „Kurjer Poranny“ jest tem wszystkiem zdumiony.

Sztab U. O. W. aresztowany.

Lwów, 30. 8. (PAT). Bawiący we Lwowie naczelnik wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych **Suchenek,** przyjął dzisiaj w południe przedstawicieli prasy lwowskiej, którym udzielił informacyj o zarządzeniach władz. przeciwko rozwijającej się w ostatnim czasie akcji terorystycznej-sabotażowej w Małopolsce Wschodniej. Naczelnik Suchenek oświadczył, że **cele tej roboty są dostatecznie jasne, tembardziej, gdy weźmie się pod uwagę zbliżającą się sesję Rady Ligi Narodów oraz sesję kongresu mniejszościowego.** Władze, które od początku dokładnie orjentowały się w akcji, postanowiły położyć ostatecznie kres tej zbrodniczej robocie. **Cały sztab Ukraińskiej Organizacji Wojskowej jest już w rękach policji. Do tej chwili aresztowano 20 osób. Przy okazji dokonanych aresztowań i rewizyj natrafiono na dalsze ślady nietylko na terenie województwa lwowskiego i innych województw** Małopolski Wschodniej, **ale również na terenie województw zachodnich. Dalsza akcja jest w** pełnym toku. **Natrafiono na ślady dalszych, planowanych zamachów sabotażowych.**

Wkońcu nacz. Suchenek zaznaczył, że tutejsze władze administracyjne i policja działały **bardzo sprawnie.**

WYKRYCIE MAGAZYNU AMUNICJI.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.). **Podczas rewizji w mieszkaniu jednego z b. posłów ukraińskich** we Lwowie **spostrzeżono przed domem krążących kilku młodych chłopców, którzy na widok policji umknęli. Kiedy policja udała się za jednym z nich, natrafiono w lesie podmiejskim na kryjówkę, w której znaleziono 34 kg. materjałów wybuchowych. Po zbadaniu okazało się, że materjał ten jest rodzaju nieużywanego w Polsce, a posiadającego wielką siłę wybuchową.**

ODDALENIE SKARGI RYLSKIEGO.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). **Sąd Najwyższy oddalił skargę kasycyjną majora Tad. Rylskiego, skazanego po zamordowaniu żony na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestji na 15 lat więzienia.**

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). W nocy z piątku na sobotę policja warszawska przeprowadziła 37 rewizyj w organizacjach komunistycznych warszawskich. W mieszkaniu Tobjasza w sienniku znaleziono ukryte 8.000 zł.

Kalendarzyk wyborczy.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.) Wieczorem ukazał się „Dziennik Ustaw Rzpltej“ z datą dzisiejszą, który zawiera zarządzenie p. Prezydenta, kontrasygnowane przez premjera, ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości, o wyborach do Sejmu i Senatu. — Równocześnie załączony jest kalendarzyk wyborczy. Pierwszym terminem jest **7 września,** kiedy generalnemu komisarzowi wyborczemu 8 najliczniejszych klubów przedstawi 8 członków państwowej komisji wyborczej. Nominacja przewodniczących okr. komisyj wyborcych nastąpi 9 września.

W dniu 27 września nastąpi wyłożenie spisów wyborców do publicznego przeglądu, zaś 6 października nastąpi zgłoszenie państwowych list kandydatów.

W dn. 15 października kandydaci z list państwowych oświadczają swą zgodę do ubiegania się o mandat. 17 października generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze“ państwowe listy kandydatów.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.